

# BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

ISBN 1234-5482

EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY

**NR. 64**

**8 MARZEC  
1999**



W NUMERZE:

- CO NIECO  
O KOBIECACH
- EKSTREMA  
DLA KAŻDEGO
- WOJNA NA  
MIASTECZKU
- WIZYTA W 38
- WIADOMOŚCI  
UCZELNIANE
- PROPOZYCJE  
KLUBÓW
- TESTY

**OD REDAKCJI**

Przed Wami 64 numer „BIS”-a przygotowany na staronowocześnie.

Co nowego, a co starego?

Najpierw o starociach. Tytuł gazety już znacie. Charakter gazety pozostanie nie zmieniony: informacyjno - rozrywkowy. Uczelniane INFO będzie tak jak dotychczas redagowane przede wszystkim przez Samorząd Studencki, który współdecyduje o losach, warunkach naszego studiowania, posiada, jak się to mówi, informacje „z pierwszej ręki” o opłatach, zapłatach, spotkaniach i innych ważnych wydarzeniach

Teraz nowości. Nowa redakcja, nowe pomysły i miejmy nadzieję... NOWI CZYTELNICZY.

Pierwszy numer przez nas stworzony oddajemy pod ostrzał Waszej krytyki i pochwał. Możemy Was zapewnić, że krytycznych uwag się nie boimy, gdyż mogą one pomóc nam przy tworzeniu przyszłych numerów, a na pochwały mamy uszy otwarte. Meldujemy się przekazując w Wasze ręce „BIS” – a, gotowi do pracy dla Was i otwarci na Wasze pomysły i wskazówki.

Dzielcie się więc na łamach gazety swoimi spostrzeżeniami na tematy uczelniane i pozauczelniane. Piszcie do nas o tym co wesołe, (rajdy, bale, śmieszne przygody, zasłyszane historyjki) ale i o tym co Wam się nie podoba, budzi Wasz niepokój, wymaga modyfikacji. Włączajcie się również w miarę możliwości w tematy przez nas poruszane, jak również w imprezy przez nas polecane.

My ze swej strony obiecujemy dołożyć wszelkich starań, by BIS był dla Was źródłem wiadomości dotyczących Uczelni i studiowania, (święta, stypendia, wybory władz) by informował Was również gdzie i jak można mile spędzić wolny czas, ale i gdzie można zapracować trochę grosza. Chcemy, by BIS był gazetą, na którą z utęsknieniem czeka się przez cały miesiąc i wierzymy, że jest to możliwe.

Pamiętajcie: TO NASZA GAZETA I MY [CZYLI CAŁE STUDENCKIE AGH] MOŻEMY DECYDOWAĆ O JEJ KSZTAŁCIE! Pamiętajcie również o tym, że my pracujemy dla Was, dlatego od Was zależy celowość naszej pracy. Czekamy więc na Was i Wasze artykuły aż do kwietnia, kiedy to ukaże się kolejny numer BIS – a.

BISIAKI.

Uwaga!

Następny numer dotrze do Was drodzy czytelnicy już na początku kwietnia. Będzie na pewno pełniejszy tego co Was interesuje. My, czyli redakcja będziemy mieli już jakieś doświadczenie w tworzeniu tej gazety i mamy nadzieję, że przede wszystkim Wy będziecie zadowoleni z tego, co trzymacie w dłoniach.

A w następnym numerze między innymi o Święcie Kupały powołamy do życia na naszym Miasteczku Studenckim. Dużo informacji i oczywiście rozrywki.

**„BABY, ACH TE BABY...”**

Wielkimi krokami zbliża się 8 marca, czyli Święto Kobiet. Zwolenników ma ono tylu, ilu przeciwników ( tych ostatnich oczywiście głównie wśród panów ).

A jak to wygląda z babskiego punktu widzenia ?

Mając w zanadrzu własną opinię postanowiłam wy badać tak



zwane „środowisko”, by okazać się jak najbardziej obiektywną.

Panie były o dziwo szalenie zgodne w tej materii, czyli „owszem, owszem czemu nie, babie też należy się”, ale tak naprawdę nie przywiązują do tego zbyt wielkiej wagi.

Moje znajome bliższe lub dalsze stwierdziły, że stanowczo wolą dostać różę bez okazji, niż pozwolić by ósmego marca partner wręczając bardziej lub mniej ładną roślinkę pozbył się wyrzutów sumienia, iż nie obsypuje ich kwiatami przez cały rok.

Jest to również główny argument tych mężczyzn, którzy Święta Kobiet nie kultywują. Nie jestem jednak przekonana, czy przez pozostałe dni roku pamiętają o tym, aby swojej ukochanej wręczyć choćby mały bukietik stokrotek ( zważywszy na porę roku może to być zadanie niewykonalne, ale czego nie zrobi zakochany mężczyzna dla swojej wybranki ... ).

Jedyny złoty środek na zaistniałą sytuację, to Moi Kochani Panowie – kwiaty, kwiaty i jeszcze raz kwiaty. No może ewentualnie czekoladki ( wszak lubimy słodkości ). Pamiętajcie jednak nie tylko 8 marca, ale i później i wcześniej.

Paulina

P. S.

Jeszcze jedna rada ( prosba, może groźba ?!!! ) – nie mówcie nam że nas kochacie tylko 14 lutego i z kolejnym wyznaniem nie czekajcie do następnych Walentynek. Może to mieć negatywny wpływ na nasz stan psychofizyczny, a co za tym idzie i Wy możecie poczuć się mniej komfortowo...



Akademicki Klub Turystyki Kajakowej

**Bystrze**

AKTK „Bystrze”. Jesteśmy klubem, który jak wiele innych zajmuje się turystyką. Nasz sposób podróżowania – w kajakach – odróżnia nas zasadniczo od pozostałych turystów. Wsiadamy w coś co pływa i z trochę innej perspektywy postrzegamy piękno przyrody. Takie podróżowanie łączy się również z dodatkowymi wrażeniami, podwyższoną adrenaliną, prawdziwą przygodą i niezłą zabawą, gdy woda płynie coraz szybciej i burzliwiej.

Co roku prowadzimy kurs kajakarstwa, (tegoroczny trwa od 24.02.1999) na którym uczymy pływać w różnych warunkach i po różnych rzekach; tych spokojnych nizinnych, ale i po górskich. Pierwszym kontaktem z kajakiem na basenie towarzyszą nieodłącznie zajęcia teoretyczne. Pływanie zaczyna się od wód płynących na terenach płaskich – Kryspinów, ale już na przełomie maja i czerwca można spłynąć dwie rzeki górskie: Dunajec i Białkę.

ATTK „Bystrze” prowadzi również letnie spływy rzekami nizinnymi, (AKCJA LATO) takimi jak: Czarna Hańcza, kursowa Drawa (przygoda dla odważnych kobiet i mężczyzn „z jajami”) i wiele innych.

Członkowie „Bystrza” zajmują się przede wszystkim pływaniami po rzekach górskich (niezły czad!). Sezon zaczynamy już w kwietniu. Dla bardziej wprawionych w kajakarskim rzemiośle organizujemy wyprawy do Czech, Francji, a w wakacje... (UWAGA!) w Alpy.

O naszych wielkich, wspaniałych, wyśnionych, olśniewających osiągnięciach, a przede wszystkim o pływaniami będziemy pisać w następnych numerach gazety.

„Stolarz”



PS. Na wszystkich chętnych szukających przygód czekamy w każdy poniedziałek i czwartek wieczorem (po 19.00) w siedzibie klubu:

ATTK „Bystrze”  
Ul. Akademicka Boczna 9

Uwaga! Jest możliwość zapisania się jeszcze na tegoroczny kurs. Zapraszamy!



Dzień Kobiet. Jedno z ważniejszych świąt w roku. 24 godziny, kiedy kobiety stawia się na piedestale, kiedy się je czci. Chociaż powinniśmy jako mężczyźni przez okrągłe 365 dni w roku słać te delikatne istoty. Niestety nie zawsze o tym pamiętamy. Czasami w pośpiechu zapominamy o kupnie kwiatka, czy jakiegokolwiek drobiazgu. Mimo wszystko dostrzegamy Wasze - kobiece piękno, Waszą siłę wewnętrzną. Nie wyobrażamy sobie świata bez Waszej obecności. Jakie puste byłyby dni, gdybyśmy nie mieli Was obok siebie. Ile razy jesteście dla nas - mężczyzn podporą w trudnych chwilach. Któż zliczy ile razy podtrzymujecie nas na duchu w momentach zwątpienia.



Dlatego dzisiaj w dniu Waszego święta, ale i każdego innego dnia w roku składamy wszystkim kobietom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości każdego dnia. Spełnienia najskrytych marzeń. Sukcesów w życiu zawodowym, osobistym i dużo słodczy. Jesteście tego warte...

Samorząd Studentów i Redakcja

# blondtest

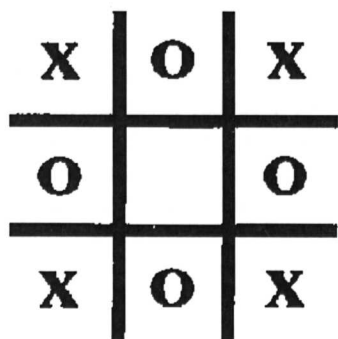
Skoro jest to taki kobiecy numer, to nie można zapomnieć o pewnej grupie tych jakże powabnych istot. Czy już Wiecie o kogo chodzi? Oczywiście chodzi o blondynki. Nie będziemy przedrukowywać tutaj dowcipów, których setki można znaleźć w internecie. Nie o to chodzi. Dostaliśmy za to uniwersalne testy na inteligencję. Ale nie znaczy to, że przeznaczone są one właśnie dla tych kobiet. Głównie dla nich, ale może się w nich sprawdzić każdy, kto czuje się na siłach.

Wracam do blondynek. To często bardzo miłe i urocze osoby. Szkoda tylko, że przez niektóre z nich powstała znana ogólnie obiegowa opinia o wszystkich. Niektóre cierpią z tego powodu, inne wcale nie zwracają uwagi na dowcipy i złośliwe docinki. Pozdrawiam gorąco wszystkie i zapraszam do sprawdzenia się w poniższym teście.

Należy rozwiązać sześć zadań poniżej. Za każde poprawne rozwiązanie można otrzymać 1 punkt. Czas trwania testu nie powinien przekroczyć jednej godziny. Do dzieła!

### zadanie 1

Wpisz kółko lub krzyżyk, aby wygrać partię!



### zadanie 4

Gdzieś na rysunku ukrył się słoń. Znajdź go!



### Wyniki:

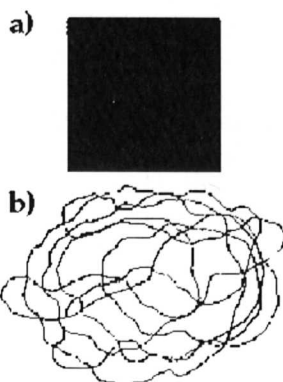
0-1 pkt. No cóż, można się było tego spodziewać. Nie każdy rodzi się Einsteinem. Ale nie zrażaj się niepowodzeniami. Najlepiej odpocznij i jutro spróbuj jeszcze raz.

2-3 pkt. Ten wynik nie jest niczym nadzwyczajnym. Ale bystrość umysłu nie jest Twoją najsłabszą stroną.

4-5 pkt. Całkiem w porządku. Można z Tobą

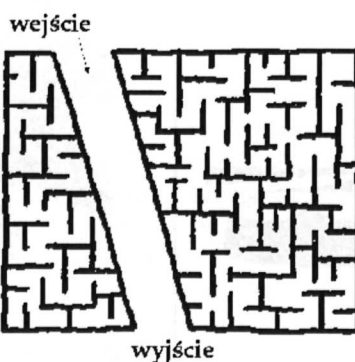
### zadanie 2

Jeden z rysunków poniżej przedstawia kwadrat, który?



### zadanie 5

Odnajdź drogę przez labirynt!



### zadanie 3

Rysownik nie dokończył rysunku zajączka. Pomóż dokończyć rysunek autorowi i zgadnij co to za zwierzątko!



Zwierzątko nazywa się .....

### zadanie 6

Połącz punkty!

●  
1.

●  
2.

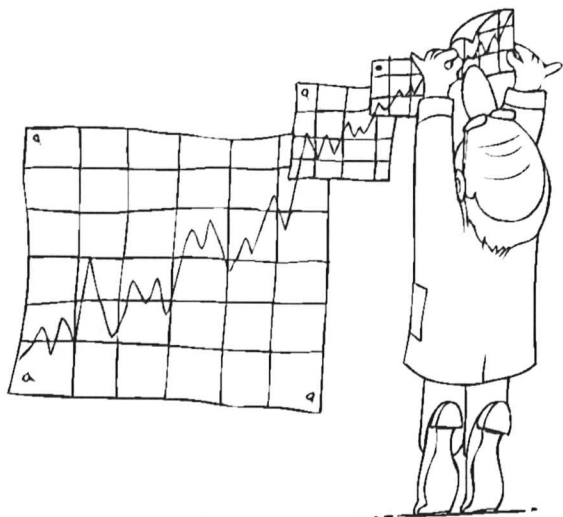
porozmawiać o podstawach geometrii i zoologii

6 pkt. Rewelacyjny wynik. Od razu się przyznaj gdzie masz schowaną ściągę. Jeśli nie korzystałaś z niczyjej pomocy, nie rozpowiadaj o tym nikomu. Nie niszczy mitu o blondynkach.

P.S. Bez względu na wynik gratulacje. Jeszcze raz pozdrawiam wszystkie kobiety, a szczególnie blondynki.

**Konkurencja** nie należy do najweselszych tematów, ale jako temat coraz bardziej obecny w naszym życiu, wart do poruszenia. Konkurencja nie jest pojęciem nowym, istnieje w przyrodzie od zawsze. Rządzi ona bowiem światem zwierzęcym: wiele gatunków zwierząt używa wyszukanych sposobów, by zdobyć pożywienie lub osobnika płci odmiennej czy też znaleźć jak najlepsze miejsce bytowania. W ludzkim świecie konkurencja istniała, ogólnie rzecz biorąc, w sferze życia uczuciowego; przede wszystkim w trakcie zdobywania względów kobiety przez kilku mężczyzn jednocześnie. Odbywało się to jednak przy zachowaniu pewnych ustalonych reguł obycia towarzyskiego i dobrego wychowania.

Idąc z postępek człowiek rozszerzył konkurencję na wszystkie sfery życia: osobiste i zawodowe. Weszła na rynek pracy, na arenę polityczną, aż wkradła się za mury uczelni. Porównując studia 20 lat temu, kilka lat temu i dzisiaj można zauważyć gwałtowny wzrost konkurencji studenckiej. Czasy, kiedy studenci byli jedną bracją, razem się ucząc i bawiąc, minęły bezpowrotnie. Dziś każdy pracuje na swoje konto, a w celu polepszenia swych



notowań używa wszelkich dostępnych sposobów. Zdrowa konkurencja wynika częściowo z systemu nauczania szkolnego tzn. pozytywnej motywacji do pracy i jest zjawiskiem budującym, pchającym ludzi do „podnoszenia poprzeczki” i ciągłego rozwoju. Obecnie jednak zatracca się niestety jej granica. Życzylibyśmy sobie, aby wszyscy studenci zdobywali laury dzięki solidnej pracy w celu powiększenia zasobów swych wiadomości, czy nawet dzięki szczęściu. Rzeczywistość jest jednak bardziej okrutna. W grę wchodzi aktorstwo, „ogonowanie” przy prowadzących i inne podobne sprawy, nie mające nic wspólnego z wiedzą. Do tego dzisiejsze myślenie przez pryzmat pieniędzy; koleżeńska pomoc i współpraca zamienia się w handel ściągami, notatkami, opracowaniami.

Nie ma jednak nic gorszego od ludzkiej zawiści, miazdzącej wszelkie więzi. Myślenie jej kategoriami można streścić następująco: chętnie zrobię coś, by utrudnić ci zdobycie celu, a już na pewno nie ułatwię ci życia. Skąd bierze się to w nas i czy można temu zapobiec... Na pewno tak, pod warunkiem, że się to kontroluje. Każdy kto potrafi przyznać, że coś tak wstrętne w nim jest, może z tym walczyć. Nie można przejść do porządku dziennego nad sprawami, które stają się powszechne, jeżeli są one nienormalne, destrukcyjne. Nawet jeżeli napisanie o jednej z nich niczego nie zmieni na tym świecie, zawsze warto spróbować.

Życzę godnej konkurencji!

„Pestka”

Daj głos

profesor !



W tej stałej rubryce będziemy zajmować się różnymi ciekawymi wypowiedziami autorstwa naszych wykładowców. W potoku słów, zalewających nas ciągle z ich strony możemy często odnaleźć uniwersalne mądrości życiowe, stwierdzenia, na które warto zwrócić uwagę. Często także wykładowcy z rozpędu mówią coś, czego nie chcieliby powtórzyć nigdy więcej, a co dociera do studentów wzbudzając w nich śmiech, złość lub nawet rozpacz. Te wszystkie stwierdzenia warto przytoczyć, by nie umknęły gdzieś w niepamięć, by rozbawiły Was drodzy czytelnicy, a niektóre z nich, te bardziej przemysłne pozostały być może na długo w Waszej pamięci.

Zwracając się zaś do Was - profesorowie, chcemy żebyście wiedzieli, że Wy także macie swoje małe wpadki, które studenci potrafią dostrzec.

Można Inaczej tłumaczyć powstanie tego cyklu. Bardzo popularne są różnego rodzaju „humory z zeszytów”. Zabawmy się w zabawę odwrotną. Niech teraz młodzi poczytają ten swoisty „humor wykładowcy”. Niech stanie się to ku uciesze i mamy nadzieję niejednokrotnie także ku edukacji czytelników.

Każdy student AGH zna dobrze realia „życia” na tej uczelni. Tylko 20% pobierających tu naukę to płeć piękna. Są też wydziały, na których dziewczyny są widokiem bardzo rzadkim. Podobnie z kadrą wykładowców. Większość to mężczyźni nieobojetni na kobiece wdzięki. I do tego jacy gentlemani! Ież to razy widzimy ich otwierających drzwi dziewczynom, czy z troską pomagających piękniejszej części społeczeństwa w zrozumieniu trudnych zagadnień technicznych. Wszystko dochodzi do takiego stopnia, że wykładowca potrafi się powstrzymać mówiąc: „Gdyby pań nie było na tej sali, to inaczej sformułowałbym to twierdzenie...”

Żeby nie robić z wykładowców takich flirtiarzy, to trzeba zauważyć, że na chłopców też zwracają uwagę, chociaż oczywiście w trochę innych kategoriach. Patrzą na ubranie, zachowanie nie interesując się kształtami. Jeden z ćwiczeniowców zwracając uwagę na swojego podopiecznego zapytał ze zmartwieniem: „Kto pana tak ostrzygł na wariata? Kolega? To taka moda teraz jest? Wynika z tego, że profesorowie interesują się życiem swego studenta, a w modzie także nie chcą zostać w tyle. Chociaż nie wszyscy. Niektórzy wolą nie ingerować, nic ich nie interesuje, nawet zajęć wcale nie musieliby prowadzić, gdy studenci rozmawiają: „Proszę państwa ja mogę nic nie mówić, chodzi o to, żeby mi zapłacili.”

Na koniec jeszcze przytoczę dwa cytaty znane z zajęć na AGH. Jeden z nich, to przemyślenie jednej z osób prowadzących zajęcia. Jak głębokie odcienie sami. Brzmi ono dokładnie tak: „...bo jak ktoś jest ślepy, to nic nie widzi...”. Drugie brzmi: „czym jest więcej durniów tym łatwiej się wybić”. Może być jednak tak, że nikt się nie uczy, lub wszyscy się uczą i szanse wybić będą takie same. Ale mimo wszystko coś w tym jest i warto to przemyśleć.

( M.G.)

P.S. Ta rubryka ma być tworzona z Waszą pomocą. Prosimy, przynosić na kartkach różne ciekawe teksty zasłyszane na ćwiczeniach, lub wykładach.



# JUBILEUSZOWY SPŁYW KAJAKOWY SZLAKIEM KRUTYNI 17-22.VI.99 r.

## Zapewniamy:

- Przejazd PKP (Kraków-Olsztyn-Sorkwity-Kraków)
- Wyżywienie całodzienne
- Noclegi (domki kempingowe) - własny śpiwór
- Kajaki, wiosła, kapoki
- Obsługa instruktorska i techniczna
- Uroczyste ognisko na zakończenie spływu
- Upominki (czapeczka, koszulka, znaczek)

## UWAGA:

Ilość miejsc ograniczona (100 osób)

KOSZT 150 zł.

Zapisy przyjmuje Samorząd Studencki AGH  
paw. C2 pok. 17, w godz. 9-15 do dnia 31.03.99 r.

## ZAPRASZAMY STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW NASZEJ UCZELNI

## PRACA!

- architekt/architekt wnętrz-projektant, wym.: znajomość CAD, doświadczenie w projektowaniu
- nauczyciel j. angielskiego (wym. FC)
- tłumacz języka niemieckiego (tłumaczenie techniczne)
- nauczyciel matematyki/fizyki
- programista(dośw. w projektowaniuC++, Java, j. ang.)
- księgowość/pomoc w księgowości, wym. kurs rachunkowości, obsługa komputera
- przedstawiciel handlowy, branża meblarska
- praca w barze, pubie kawiarni (1/2 etatu)
- ankieter
- praca w drukarni/zakładzie poligraficznym - praca na umowę-zlecenia (godziny pracy do uzgodnienia)

- promocja/akcja reklamowa (dziewczyny)
- prowadzenie kursów przygotowawczych dla ósmoklasistów (j. pol., matematyka)
- przedstawiciel reklamowy
- informatyk (Pascal-Delphi)
- telemarketing
- lektor j. włoskiego
- grafik komputerowy/ projektant stron WWW (wym.:Corel, Photopaint)
- indywidualne korepetycje z matematyki

Po dokładniejsze informacje dotyczące ogłoszeń prosimy zgłaszać się do Biura Pośrednictwa Pracy w D.S. "Żaczek".  
Kraków al. 3 Maja 5  
tel. (12) 632 -75-50

# Prosty test studenta

Proponujemy Wam jeszcze jeden prosty test. Może jest trochę banalny. Warto jednak odpowiedzieć sobie na te kilka pytań. Nawet, jeśli nie dla testu, to przynajmniej dla samego siebie.

## 1. Do egzaminów przygotowujesz się:

- a) sukcesywnie przez cały semestr
- b) na miesiąc przed sesją
- c) na tydzień przed sesją
- d) dzień lub dwa przed egzaminem

## 2. Wykłady:

- a) nie uczęszczasz na nie w ogóle
- b) na ciekawsze trafiasz w wolnych chwilach
- c) chodzisz na nie z obowiązku
- d) interesuje Cię wszystko co zawierają, dlatego nigdy ich nie opuszczasz

## 3. Ranne wstawanie:

- a) jest Twoim żywiołem, uwielbiasz je
- b) jest konieczne
- c) zatruwa Ci życie

## 4. Zadane prace:

- a) starasz się oddać na czas
- b) wykonujesz jeszcze tego samego dnia
- c) oddajesz mając „nóż na gardle”

## 5. Sesja jest dla Ciebie:

- a) konieczna, by wszystko powtórzyć
- b) czasem straconym na kucie
- c) wolnym od zajęć czasem

## 6. Egzamin poprawkowy:

- a) zdawałeś i zdasz jeszcze nie raz
- b) oby się nigdy nie przytrafił
- c) nie bierzesz go pod uwagę znając swe wiadomości

## Punktacja:

	a	b	c	d
1	4	3	2	1
2	0	1	3	2
3	1	2	0	
4	1	2	0	
5	2	1	0	
6	0	1	2	

## 11 – 15 punktów

KUON – tak mówią o Tobie złośliwi. Robisz wszystko dobrze, egzaminy zawsze idą Ci „jak po maśle”, dzięki wysiłkom jakie wkładasz w opanowanie wiadomości. Jesteś sumienny, dlatego pracujesz systematycznie przez cały semestr, sesja jest tylko szczęśliwym jego zakończeniem. Kogo jak kogo, ale Ciebie na pewno nie dotyczą nieprzespane noce przed egzaminem.

## 5 – 10 punktów ŚREDNIAK

Tak, systematycznością i nadgorliwością to Ty nie grzeszysz, ale w porę orientujesz się, że wszystko trzeba zaliczyć i zdać. Sesja oznacza dla Ciebie bardzo naukowy okres, spędzasz dnie i noce na nadrobieniu całego materiału. Nie można Ci zarzucić nieróbstwa. Gdybyś wcielił w życie swe ciągle postanowienia dotyczące systematyczności, byłoby Ci łatwiej. Pomyśl jednak o ile czasu w ciągu roku miałbyś mniej do dyspozycji.

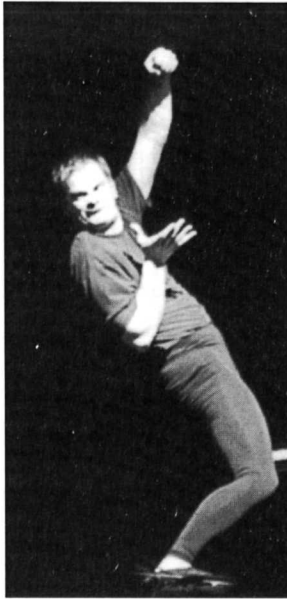
## 1 – 4 punkty OLEWUS

W czasie trwania semestru masz czas i chęci na wszystko prócz nauki. Każda sesja to dla Ciebie nagłe przebudzenie; dowiadujesz się, że akurat jesteś studentem i masz coś do zdania.

Nerwowo zaczynasz poszukiwania kserówek wykładów, ściąg i innych pomocy egzaminacyjnych. Pierwsze terminy traktujesz często jako przedsesyjny rozbieg tzn. idziesz zobaczyć jak przebiegają egzaminy. Wychodzisz z założenia: studia nie wyścigi.

## W stronę studenta...

Klub 38. Jedno z bardziej kontrowersyjnych miejsc w Krakowie. Ilu ma zwolenników, a ilu krytyków trudno powiedzieć. Stronę krytyków trzymają niektórzy ludzie mieszkający w okolicy i studenci z najbliższych akademików. Grupa ta daje znać o sobie od czasu do czasu rozdmuchując słusznie, lub nie jakąś sprawę. Zwolennicy, to ci wszyscy, którzy przychodzą tutaj jako klienci. To właśnie dzięki nim Klub istnieje, prosperuje i „ma się dobrze”. Jak dobrze? Myślę, że krótka statystyka powie sama za siebie. Od powstania „38” (było to w maju 1996 roku) do dnia dzisiejszego odbyło się tu około 500 imprez. Były to dyskoteki i inne imprezy taneczne (około 380). Były też wydarzenia estradowe, jak na przykład pokazy mody, festiwale folkowe, giełdy instrumentów muzycznych, wybory najmilszej studentki Krakowa, a nawet rozgrywki Quake'a. W sumie 120 tego typu wydarzeń. Na scenie Klubu 38 stało już ponad 150 podmiotów wykonujących muzykę od początkujących artystów, czy amatorskich zespołów, po znane gwiazdy muzyki polskiej i światowej. To wszystko chyba mówi samo za siebie.



Na temat Klubu miałem okazję rozmawiać ze współwłaścicielem, panem Józefem Siarą.

“Ogólnie rzecz biorąc nastawiamy się na studentów. Chcemy, aby głównie oni byli naszymi klientami, tworzyli klubową społeczność. Rzeczywiście, był moment, że studenci odwrócili się od klubu, w przewadze byli „ludzie z miasta”. Nie było to najciekawsze towarzystwo”. W tym okresie w Klubie miały miejsce od czasu do czasu bijatki, czasem z udziałem ochroniarzy. W celu maksymalnego ograniczenia tego typu wydarzeń zwolniono wszystkich ochroniarzy, na których były jakieś skargi. Pozostali tylko ci, do których pracy nie było żadnych zastrzeżeń. Stworzono nowy regulamin i zaostrzono przepisy porządkowe.

Zmienił się też trochę dotychczasowy harmonogram imprez. W czwartki i piątki odbywają się dalej dyskoteki, ale zostały ograniczone tylko dla studentów. Oczywiście są robione wyjątki. Jeśli student przyjdzie z kimś, kto nie jest studentem lub studentką, to okazuje swoją legitymację i wprowadza tę osobę towarzyszącą. Bez większych problemów są wpuszczani na salę. Soboty i niedziele zostały dniami ogólnodostępnymi. Wiąże się to z dużą pojemnością sali, a w te dni



studenci często wyjeżdżają i nie są niestety w stanie zapewnić odpowiedniej frekwencji. Do tego są takie okresy jak na przykład wakacje, kiedy też muszą przychodzić klienci, dlatego też Klub nie może całkowicie odwrócić się plecami do klientów „z miasta”.

Nowością od 7 lutego jest Acid Jazz Party, które odbywa się w każdą niedzielę. Najlepszy tego typu DJ przyjeżdża co tydzień z Wrocławia. „Promujemy to, - mówi współwłaściciel - bo to nowa rzecz i nikt w Krakowie do tej pory tego nie robi. W związku z tym trzeba to rozpropagować. Myślę, że studentom spodoba się ten pomysł i zaczną przychodzić wtedy”.

To jednak nie koniec zmian w Klubie 38. „Na najbliższy okres planowane są prace wyciszające. Całą ścianę południową musimy jeszcze wyciszyć, bo jest obawa, że Kapitol będzie cierpiał pewne niedogodności związane z hałasem i aby tego uniknąć, zwłaszcza przed okresem wiosny i lata planuje się wykonanie tego typu prac. W tym momencie może jest to już mniej docuczliwe, ponieważ dużo już zrobiliśmy w zakresie wyciszenia, ale w lecie gdy, się otworzy okna może to przeszkadzać. Chcemy tego uniknąć. Będziemy chcieli zrobić to jak najszybciej i może zaistnieć sytuacja, że na przełomie marca i kwietnia będziemy musieli zamknąć Klub na okres dwóch, trzech tygodni. Potem planujemy za to duże otwarcie Klubu jakby na nowo z jakimś ciekawym koncertem.”

W każdym akademiku zostały zawieszony tablice informacyjne na których wiszą ogłoszenia dotyczące „38”. Są numery telefonów do dyrekcji. „Chodzi nam o to - kontynuuje mój rozmówca - aby uniknąć



okrężnego działania. Zdarzało się, że studenci z krytycznymi uwagami docierali do mnie za pośrednictwem rektora, kogoś tam jeszcze i skarżyli się na rzeczy, które im się nie podobały. To jest całkowicie niepotrzebne, bo wydłuża krok, powoduje jakieś przekłamanie. Samo opóźnienie czasowe to już jest duży problem, bo ja już nie jestem w stanie zareagować, trudno jest wrócić do danej sytuacji i jako ją rozwiązać, bo nikt nic nie wie, ludzie zasłaniają się niepamięcią. Zachęcam jednak do bezpośredniego kontaktowania się z Klubem, na każdej imprezie jest kierownik dyżurny, na większości imprez jestem ja. Robimy to wszystko w celu ściślejszego współpracowania ze studentami. Zdajemy sobie sprawę dla kogo istniejemy. Wiemy kogo chcemy gościć u siebie. Wiemy, jakie uwagi mają studenci, staramy się je realizować i chcemy działać jako Klub 38 tak, aby studenci byli z nas zadowoleni”.

(M.G.)

Uwaga! Klub 38 organizuje konkurs na ciekawy program imprezy. Najciekawsze pomysły zostaną zrealizowane, a autorzy nagrodzeni. Szczegółowe informacje w Klubie i na plakatach.





**EXTREMA**  
Akademia Przygody

W zdrowym ciele zdrowy duch-to hasło przyświeca wielu młodym ludziom. Na przekór badaniom OBOP-u, które alarmują o „epidemii” krzywicy kręgosłupa i spadku aktywności fizycznej wśród młodzieży, Paweł i Ula Stachowie na przełomie 1994/95 roku założyli klub o zachęcająco brzmiącej nazwie „Akademia przygody -EXTREMA”. Młode małżeństwo, obydwójce po AWF-ie, postanowili, iż nie ograniczą swoich kontaktów ze sportem do poprowadzenia kilku godzin WF-u w szkole średniej. „EXTREMA” jak sama nazwa wskazuje to grupa młodych ludzi (średnia wieku 21 lat), których zainteresowania idą w kierunku sportów ekstremalnych. Przez klub od 1994 roku przewinęło się ponad sto osób. Obecnie grupa nie jest zbyt liczna (kilkunastu członków). Uprawiają żeglarstwo, wspinaczkę skałkową. Zimą jeżdżą na nartach, a latem przesiadają się na rowery. Organizują trakingi (piesze wycieczki górskie), zwiedzają też jaskinie. Nie obce są im również zagraniczne wypadki. Z większych wypraw wspominają wspinaczkę na Mont Blanc (ok. 4300 m. n.p.m.). Na szczyt wchodzili prawie przez cztery dni, w tym na wysokości ok. 2400 m. n.p.m. wjechali specjalnie kursującym tam ... tramwajem. Następnie przez kilka godzin z rakami na nogach i czekaniami w rękach wędrowali lodowcem. Wreszcie dotarli do tzw. Rifugio Vallot. Był to niewielki barak obity blachą, z całą pewnością jakoś ocieplany, co i tak nie przeszkadzało temu, iż w nocy woda zmieniała swój stan skupienia z ciekłego na stały. Po przenocowaniu ruszyli w dalszą drogę. Zmęczeni ale szczęśliwi

czwartego dnia dotarli na szczyt. W zeszłym roku, tym razem latem, wybrali się rowrami na Korsykę. Tam też nie ominęli najwyższego ze szczytów (oczywiście rowery pozostały na dole) i wspięli się na Monte Cinto (ok. 2791 m. n.p.m.). Za to na rowerach zdobyli szczyt znajdujący się 1477 m. n.p.m., przy czym ok. 40 km.pokonali pod górę. Za to co to był za zjazd... Jeszcze wcześniej, bo w 1996 roku mieli doczynienia z „Marmoladą”. Ta apetyczna nazwa przypadła w udziale największemu ze szczytów dolomitów. Oprócz tych większych wypraw organizowane są częste

wyjazdy poza Kraków. W sezonie „extremiści” okupują Skałki Twardowskiego, ale gdy nastaje zima nie rezygnują ze wspinaczki i ćwiczą na sztucznej ścianie w Centrum Wspinaczki „Reni Sport” przy ul. Czepca. Cóż, jedyny feler tych imprez to oczywiście finanse. Klub sponsoruje się sam. Koszty poszczególnych wypraw, jak i sprzętu ponoszą członkowie Klubu.

Oczywiście większość z Was zapewne posiada rowery, śpiwory, plecaki, polary. Potrzebne by Wam były tylko czekanki i raki, ale te przydają się w wyprawach typu Mont Blanc, więc w sumie nie wygląda to tak strasznie. Na koniec należałoby jeszcze wspomnieć o comiesięcznych składkach, które musi uiszczać każdy członek klubu. Zostały wprowadzone pewne reguły co do ich wysokości. Otóż każdy klubowicz uczestniczący w poszczególnych treningach czy wyprawach zdobywa punkty. Podstawowa składka wynosi 30 zł. Zmniejsza się ona jednak wraz ze „stażem” przynależności do Klubu i ilości imprez, w których brało się udział. Ten system z pewnością mobilizuje członków do jak największych wysiłków. Grupa jest otwarta na wszystkich żądnych przygód i niecodziennych doznań.

Paulina

Chętnych prosimy o kontakt:

Paweł Stach tel. 648-52-22 wew.12-67, lub 0-602-708-155.



PROGRAM NA MARZEC OKS AGH

**KLUB "FILUTEK"** ul. Rostafińskiego 10

16.03.99 (wtorek) godz. 21.00

"NIEBRUKLIŃSKI MOST" SPEKTAKL MUZYCZNY NA PODSTAWIE POEZJI I PROZY EDWARDA STACHURY W WYKONANIU JACKA WOJCIECHOWSKIEGO Z ZESPOŁEM

25.03.99 (czwartek) godz. 21.00

"MALOWANE JAJA" CZYLI RADOSNE SPOTKANIE PRZEDŚWIĄTECZNE

∅ KAWIARNIA CZYNNA OD GODZ. 20.00

KLUB **ZASCIANEK** ul. Rostafińskiego 4

18.03.99 (czwartek) godz. 21.00

KONCERT ZESPOŁU "MADE IN POLAND"

∅ KAWIARNIA CZYNNA OD GODZ. 20.00



**KLUB "GWAREK"** ul. Reymonta 17

23.03.99 (wtorek) godz. 21.00

"KLUB DEANA MARKLEYA"  
GWIAZDA WIECZORU : JAROSŁAW CHIŁKIEWICZ  
(GITARZYSTA "URSZULI" I "KASI KOWALSKIEJ")

∅ KAWIARNIA CZYNNA OD GODZ. 17.00

West Side

**klub 38**

KRAKÓW UL. BUDRYKA 4

09 (wtorek), g 21.00  
MAREK DYJAK - KONCERT I DISKOTEKA

12 (piątek), g 21.00  
MUZYKA POWAŻNA

13 (sobota), g 21.00  
DISKOTEKA

14 (niedziela), g 21.00  
DISKOTEKA

16 (wtorek), g 21.00  
GAG ROCK PARTY

18 (czwartek), g 21.00  
ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY, DISKOTEKA

20 (sobota), g 21.00  
DISKOTEKA

21 (niedziela), g 21.00  
DISKOTEKA

27 (sobota), g 21.00  
DISKOTEKA

28 (niedziela), g 21.00  
DISKOTEKA

**3 NA 4 METRY FUTBOLU**

Od 24 lutego ruszyła dzienna działalność Klubu 38. Została tam otwarta tzw. „kawiarenka filmowa”. Czynna jest codziennie od godziny 14.00 do godziny rozpoczęcia imprezy, jeśli taka będzie tego dnia. Znajduje się tam duży ekran telewizyjny wielkości 3 na 4 metry. Klub wykupił abonament Canal +, w związku z tym na ekranie cały czas będzie się coś działo. Będzie można obejrzeć tam ciekawe filmy, programy. Organizator liczy na duże zainteresowanie zwłaszcza meczami piłkarskimi. W czasie imprez biletowanych w Klubie, kawiarnia będzie wcześniej zamykana i potem już w czasie założmy dyskoteki włączana do całości. Będzie tam spokojniej, będzie można usiąść, porozmawiać we względnej ciszy.



09.03 (wtorek)  
18.00 – Kabaret Potem „15 sztuk” – realizacja telewizyjna

10.03 (środa)  
18.00 – Kabaret Potem „Odrzutowiec” – realizacja telewizyjna

11.03 (czwartek)  
17.00 „Open Rock” – koncert młodych zespołów rockowych

12.03 (piątek)  
21.00 - 5.00 Rockoteka  
W trakcie wystąpi zespół BLUES & TROUBLE

13.03(sobota)  
8.00 – 13.00- Giełda narciarska  
16.15 „Pokój z widokiem” (Wielka Brytania 1985, 115’), reż. James Ivory  
18.30 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach – premiera

14.03 (niedziela)  
8.00 – 13.00 - Giełda narciarska  
16.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach  
18.00 „Kochanica Francuza” (Wielka Brytania 1981, 119’), reż. Karel Reisz  
20.15 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

15.03 (poniedziałek)  
18.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach  
20.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

16.03 (wtorek)  
17.15 „Najemnik” (Wielka Brytania 1973, 85’), reż. Alan Bridges  
19.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

17.03 (środa)  
20.00 Galicyjskie Wieczory z Piosenką

gość wieczoru:  
organizacja i prowadzenie: Lidia Jazgar

18.03 (czwartek)  
17.15 „Dziewica i cygan” (Wielka Brytania 1970, 92’), reż. Christopher Miles  
19.30 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

19.03 (piątek)  
21.00 - 5.00 Rockoteka  
W trakcie wystąpi zespół BLOOD MONEY

20.03 (sobota)  
8.00 – 13.00- Giełda narciarska  
18.00–„Historyjki czyli w 90 dni dookoła Polski z Piotrem Bałtroczykiem” - realizacja telewizyjna

21.03 (niedziela)  
8.00 – 13.00 - Giełda narciarska  
17.00 „Szeregowiec Ryan” (USA 1998, 165’), reż. Steven Spielberg  
20.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

22.03 (poniedziałek)  
18.00 „Truman Show” (USA 1998, 102’), reż. Peter Weir  
20.00 „Jestem Joe” (Wielka Brytania 1998, 105’), reż. Ken Loach

25.03.(czwartek) - 28.03 (niedziela)  
XXIV KRAKOWSKIE REMINISCENCJE TEATRALNE  
– FESTIWAL TEATRÓW ALTERNATYWNYCH

29.03 (poniedziałek)  
18.00 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen – premiera  
20.15 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen

30.03 (wtorek)  
18.00 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen  
20.15 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen

31.03 (środa)  
18.00 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen  
20.15 „Celebrity” (USA 1998, 113’), reż. Woody Allen



*Redakcja zaprasza wszystkich, którzy chcieliby brać udział w tworzeniu Bis-a.  
Jeśli lubisz pisać i masz ochotę zainwestować trochę swojego cennego czasu przyjdź do nas.  
Jeśli uważacie, że trzeba poruszyć jakiś temat, napiszcie o tym, lub przyjdźcie do redakcji. Czekamy na Was.  
Czekamy także na tych, którzy obdarzeni są talentem malarskim. .  
Nasze drzwi stoją dla Was otworem. To Wasza gazeta.*

**Wydawca:** Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH

ISBN 1234-5428

**Redakcja:** Olga Roman, Maciej Gąsienica

**Współpraca:** Paulina Bogusz, Krzysztof Łapsa

**Grafika, fotografie:** Akad. Przygody "Ekstrema", Klub 38, archiwum redakcji.

**Nakład:** 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

**Siedziba redakcji:** AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: 617-39-39, tel. wew. AGH 39-39

**Poczta elektroniczna:** bis2 uci.agh.edu.pl

**Reklamy z materiałów dostarczonych Redakcji**

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.**

# Tym razem bez Hoffmana...

18 lutego 1999 roku miała miejsce bitwa na śnieżki pomiędzy akademikami parzystymi, a nieparzystymi. Cała sprawa wynikała z ogłoszenia, o wywołaniu wojny, które tego ranka zostało wywieszane na stalowych wrotach każdej z akademickich twierdz. Przez cały dzień wszyscy dzielni wojownicy przygotowywali się do wieczornej potyczki ćwicząc fechtunek. Im bliżej wieczora, tym większe podniecenie można było wyczuć w każdej z twierdz.

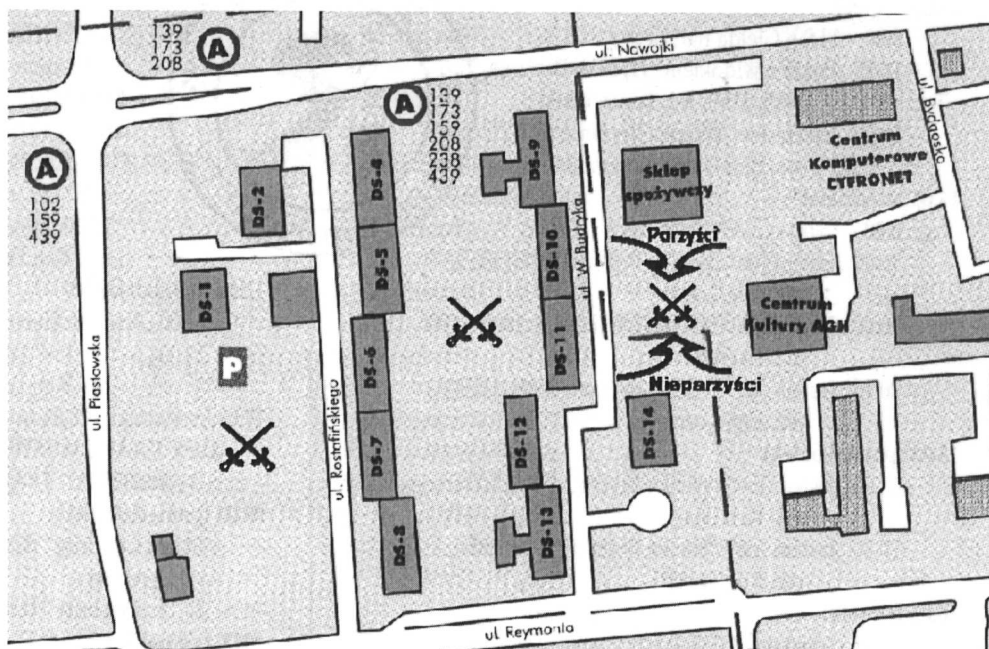
Przed 23.00 na polu bitwy zaczęły pojawiać się pierwsze chorągwie wraz ze swoimi hetmanami. Podzielni przez dwa zaczęli ustawiać się przy Kapitolu, przeciwnicy zaraz później pojawili się przy Uni Marcecie. Z każdej strony nadciągali dzielni rycerze. Grupkami po kilka, kilkanaście osób zasilali szeregi swojej strony. Nie minęło wiele czasu, gdy byli gotowi. „Siła ich” – pomyślałby ktoś obserwujący z boku pole przed bitwą.

Gdyby spojrzeć na twarze tych młodzieńców. Każdy o uderzających rysach twarzy, szerokich ramionach i prawie olbrzymiej budowy ciała. Te potężne postaci zwiastowały odwagę i dumę. Było w nich coś odpychającego i przyciągającego zarazem, dobrotliwość i dzikość. Gotowi na wszystko, bez żadnego strachu w oczach wyglądali imponująco.

Ktoś podniósł do góry buzdycan i obie strony niczym dwie fale ruszyły naprzeciw siebie, by roztrzaskać się o siebie w połowie drogi. Pod gradem kul z obu stron legły ciała pierwszych trafionych. Rycerze Straszego Dworu siali największe spustoszenie w szeregach przeciwników. Drugą stroną cały czas do walki rozgrzewał dzielny trębacz z D.S. 12 grający bez przerwy zamiast „Dumki na dwa serca” góralskie „Hej bystra woda”. Ta pierwsza krwawa potyczka skończyła się szybko. Obie strony cofnęły się na bezpieczne pozycje, aby przeformować szyki i opatrzyć rany. Każda ze stron zdążyła przeprowadzić rozpoznanie, które pozwoliło zaplanować lepiej następne starcie. Teraz zaatakowali parzyści. Okrzyki kilkuset gardeł słyszalne były bardzo daleko. Ta bez wątpienia liczniejsza armia na pełnym pędzie wpadła na tych, którzy zawsze z resztą dzielą się przez dwa. Walka rozgorzała na nowo. Na niebie znów zaroilo się od kul. Pośród krzyków, huków dostrzec można było sylwetki najdzielniejszych mężów, z których niejedyn w dawniejszych czasach mógłby przydomek Zerwikaptura otrzymać.

Od czasu do czasu przez samo centrum bitwy przemykały się małe oddziały dziewcząt, które w chwili zagrożenia dzielnie chwyciły za oręż zadając niemałe straty przeciwnikom. Po kilku gorących minutach parzyści cofnęli się. Druga strona ruszyła przez pole za nimi. Pod Kapitołem doszło do niewielkiego starcia między

atakującymi nieparzystymi i dość liczną chorągwią parzystych, która do tej pory stała czekając na dalszy rozwój wydarzeń. Rozpaczliwa próba przechylenia szali zwycięstwa przez „niepodzielnych” nie powiodła się. Widoczna już wcześniej potęga wojsk spod Kapitolu teraz dopiero dała znać o sobie. Gdy z przodu odpierano atak, z tyłu nastąpiło szybkie przegrupowanie, i gdy parzyści rozpoczęli odwrót, druga strona była już gotowa do frontalnego ataku. Oczekali jeszcze minutę i z dzikim wrzaskiem całymi siłami ruszyli w stronę Uni Marcketu. Trąbka zabrzmiała ze wzmożoną siłą po raz chyba czterdziesty tą samą melodią, ktoś obok śpiewał „Bogurodzicę”. Skromne szeregi nieparzystych próbowały stawić opór. Na próżno.



Ani pogarda śmierci, ani wytrwałość broniących nie mogły powstrzymać przeciwników, którzy idąc murem naprzód, rzazili ich tak potężnie, że przyparli ich do Uni Marcketu i jeszcze po chwili ofiarnej walki wyparli całkiem precz za akademik typu „jamnik”. Szala zwycięstwa całkowicie przechyliła się na stronę parzystych. Przeciwnicy rozpaczliwie próbowali ostrzeliwać stojących na niedawnym polu bitwy parzystych, czym sprowokowali następne wydarzenia, które jak się okazało stały się przyczyną zguby nieparzystych. Ich przeciwnicy widząc swą przewagę i już tylko grupkami nacierających wrogów postanowili rozprawić się z nieparzystymi ostatecznie. Rozpoczęła się rzeź okropna. Gonitwy, przebiegania, pojedyncze walki, wyszukiwania nieprzyjaciół, którzy ukryli się w rozpadlinach i nierównościach gruntu. W okolicach dużego bałwana przed akademikiem nr.1 ostatnie śniegowe kule poleciały w stronę wojsk parzystych, gdy w żółtych blaskach domów studenckich docinano reszty mieszkańców budynków o nieparzystych numerach. Przykry to był widok kłęski tych chorągwi. A wszyscy stronnicy parzystych wracali do swych domostw nieśmiertelną okryci sławą...

(M.G.)

P.S. Cała relacja napisana została z małą pomocą „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza.